

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 października 2017 r. Sąd Rejonowy w Skierniewicach, w sprawie z powództwa Gminy M. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 13.474,40 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2016 r. do dnia zapłaty oraz koszty procesu w wysokości 4.274 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana spółka (...), zaskarżając go w całości. Postawione względem rozstrzygnięcia zarzuty obejmowały:

I. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego i błędne uznanie, iż pozwany opóźniał się z wykonaniem dokumentacji projektowej na rzecz powoda przez wzgląd na fakt, iż strony zawarły dwa aneksy do łączącej je umowy, co w konsekwencji doprowadziło do uznania powództwa w całości;

2) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku konkretnej podstawy prawnej, na której Sąd oparł twierdzenie, iż powód skutecznie odstąpił od łączącej strony umowy, powołując jako podstawę tej tezy dwa alternatywne przepisy – art. 635 k.c. oraz art. 491 § 1 k.c., podczas gdy Sąd ten powinien wskazać konkretny przepis, w świetle którego ocenił roszczenie, bowiem powołanie się na przepisy, które wzajemnie się wykluczają i odmiennie kształtują sytuację prawną stron umowy, w sytuacji odstąpienia od niej, nie można uznać za uczynienie zadość wymogom art. 328 § 2 k.c.;

3) art. 232 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z urzędu podczas, gdy uzyskanie wiadomości specjalnych zapewnia wyłącznie opinia biegłego, a w przypadku braku odpowiedniej inicjatywy dowodowej samej strony, niedopuszczenie dowodu z takiej opinii przez Sąd z urzędu, doprowadziło do nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy i uznania, że pozwany nienależycie wykonał umowę z przyczyn od niego zależnych, a w konsekwencji nałożenie na pozwanego kary umownej było zasadne;

II. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, że:

1) strona powodowa złożyła skuteczne oświadczenie o odstąpieniu od umowy łączącej ją z pozwanym, co skutkowało uwzględnieniem powództwa, podczas gdy nie zaistniały przyczyny leżące po stronie pozwanego, które uprawniałyby powoda do odstąpienia od przedmiotowej umowy;

2) pozwany powinien opracować materiały do decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia, dokumentację do wniosku o wydanie decyzji wodnoprawnych i raporty o oddziaływaniu inwestycji na środowisko oddzielnie dla zakresu inwestycji w obrębie Gminy M. i oddzielnie dla zakresu Miasta S., podczas gdy z pkt 3 ust. 5 ppkt 1 SIWZ wynika, iż dokumentacja ta powinna być wykonana oddzielnie, ale tylko jeżeli zajdzie taka potrzeba, a w przedmiotowym stanie faktycznym nie została spełniona ta przesłanka i ponadto w sytuacji, gdy powód wiedząc o fakcie, iż dokumentacja ta jest przygotowywana przez pozwanego łącznie dla obu obszarów, nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń dla takiego sposobu wykonania dzieła przez pozwanego przez cały okres trwania Umowy;

3) pozwany powinien być w stanie wykonać dzieło w całości bez współdziałania powoda, nawet w sytuacji, gdy Miasto S. odstąpiło od umowy, a dzieło było wykonywane przez pozwanego łącznie dla zakresu inwestycji w obrębie Gminy M. i Miasta S., na co powód wyraził zgodę, podczas gdy w konsekwencji odstąpienia Miasta S. od umowy, podjęcie współdziałania było niezbędne dla prawidłowego wykonania zamówienia przez pozwanego;

4) niemożność uzyskania odpowiednich decyzji administracyjnych stanowi okoliczność, za którą odpowiedzialność ponosi pozwany, podczas gdy konieczność ta bezsprzecznie nie wynika z działań ani zaniechań pozwanego, a w konsekwencji nieprawidłowe uznanie, że pozwany nienależycie wykonał umowę;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza:

1) art. 395 § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie, co doprowadziło do uznania, iż powód dokonał skutecznego odstąpienia od łączącej strony umowy i w konsekwencji przyjęcie za podstawę prawną odstąpienia od umowy przez powoda m.in. art. 635 k.c. i 491 § 1 k.c., które to regulują ustawowe prawo odstąpienia i nie mają zastosowania do umownego od niej odstąpienia, podczas gdy zastosowanie ww. przepisu dotyczącego umownego prawa odstąpienia od umowy powinno prowadzić do wniosku, że brak wskazania w umowie terminu, do którego możliwe byłoby ułożenie oświadczenia o odstąpieniu prowadzi do nieważności ww. postanowienia;

2) art. 491 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że powód był uprawniony do złożenia skutecznego oświadczenia o odstąpieniu od umowy, podczas gdy nie zostały spełnione przesłanki określone w art. 491 § 1 k.c. warunkujące złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy przez powoda;

3) art. 635 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że zostały spełnione przesłanki uprawniające powoda do złożenia skutecznego oświadczenia o odstąpieniu od umowy, podczas gdy przesłanki te nie zostały spełnione, a także poprzez uznanie, że powód był uprawniony do odstąpienia od umowy po upływie terminu jej wykonania, podczas gdy w przedmiotowej sprawie nie zaistniały okoliczności warunkujące skuteczne odstąpienie od umowy;

4) art. 483 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i w konsekwencji uznanie zasadności powództwa o zapłatę kary umownej, podczas gdy powód nie złożył skutecznego oświadczenia o odstąpieniu od łączącej strony umowy ponadto nie została spełniona przesłanka nienależytego wykonania umowy przez pozwanego, podczas gdy nienależyte wykonanie zobowiązania stanowi przesłankę do odstąpienia od umowy i żądania zapłaty kary umownej;

5) art. 640 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji uznanie, iż za współdziałanie, do którego na mocy wskazanego przepisu zobowiązany jest zamawiający nie można uznać podjęcia stosownych działań umożliwiających wykonanie łączącej strony umowy, podczas gdy podjęcie tych działań ze względu na okoliczności sprawy warunkowało wykonanie zamówienia przez pozwanego.

W konkluzji apelujący przede wszystkim zażądał zmiany zaskarżonego wyroku drogą oddalenia powództwa w całości oraz zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje. Natomiast sformułowany wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylecia wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Oprócz tego skarżący zawarł jeszcze apelacji wnioski o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa, kosztorysowania, architektury i urbanistyki na okoliczność wykonania przedmiotu umowy w sposób prawidłowy i jedyny możliwy pod względem projektowym, przy uwzględnieniu, że projekt miał stanowić jedną całość przestrzennie – użytkową.

W odpowiedzi na apelację Gmina M. wniosła o jej oddalenie oraz obciążenie strony przeciwnej kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew zapatrywaniom apelanta zaskarżone orzeczenie należy uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Przede wszystkim Sąd I instancji poczynił należyte i wyczerpujące ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za swoje, czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia. W związku z tym nie istniała już potrzeba ich szczegółowego powtarzania (por. postanowienie SN z dnia 19 czerwca

2013 r., I CSK 156/13, opubl. baza prawna LEX nr 1365587). Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami na tle łączącego ich stosunku obligacyjnego, a zwłaszcza przysługujące im w ramach umowy o dzieło uprawnienia oraz ciążące na nich obowiązki. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. Tym samym na akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Zgłoszone przez skarżącego uwagi i zastrzeżenia zostały przy tym ujęte w dwóch głównych podstawach zaskarżenia, wyrażających się obrazą prawa procesowego oraz naruszeniem prawa materialnego. Tak określony zakres zaskarżenia wymagał zatem odniesienia się najpierw do zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia przede wszystkim nie podważa zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Gwoli przypomnienia uzasadnienie każdego orzeczenia powinno zawierać przytoczenie przepisów prawa stanowiących podstawę rozstrzygnięcia oraz wyjaśnienie dlaczego w indywidualnej sprawie mają zastosowanie powołane przepisy (min. postanowienia SN z dnia 25 lutego 2010 r. V CZ 7/10, opubl. OSNC-ZD Nr (...) poz. 104, z dnia 12 października 2012 r. IV CZ 70/12 i z dnia 17 kwietnia 2013 r. V CZ 81/12, niepubl.). Konieczność spełnienia powyższych wymagań wynika z tego, że zarówno strony jak i sąd rozpoznający apelację, by móc ocenić prawidłowość rozstrzygnięcia, powinni wiedzieć jakimi zasadami kierował się sąd orzekając w tym przedmiocie. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie się przy tym przyjmuje, iż konstruowany na podstawie tego przepisu zarzut procesowy związany z nieprawidłowym uzasadnieniem orzeczenia przez sąd niższej instancji, nie jest polemiką z ustaleniami tego sądu, ale reakcją procesową na brak możliwości choćby przybliżonej oceny, wobec nie zawarcia w kwestionowanym orzeczeniu danych pozwalających na weryfikację motywów i stanowiska sądu. Pamiętać jednak należy, że art. 328 § 2 k.p.c. nie określa ani struktury uzasadnienia, ani wymaganej proporcji czy wzajemnych relacji między jego poszczególnymi częściami. Rozmiar wywodów uzasadnienia poświęconych wskazaniu podstawy faktycznej i wyjaśnieniu podstawy prawnej orzeczenia nie jest kryterium dla dokonania oceny zasadności zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Nawet związane ujęcie części rezolutywnej uzasadnienia może bowiem zawierać wszystkie niezbędne jego elementy wymagane przez ustawodawcę (tak SN w wyroku z dnia 17 grudnia 2014 r. I BU 5/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1621285). W kontekście powyższego okazuje się zatem, że uzasadnienie orzeczenia musi spełniać określone i przypisane mu funkcje, a mianowicie funkcję przekonywania (inaczej uzasadnienia) treści rozstrzygnięcia sądowego oraz równie istotną funkcję kontrolną, związaną z konstytucyjnym prawem do sądu i możliwością kontroli instancyjnej danego orzeczenia. W ramach funkcji kontrolnej uzasadnienie orzeczenia ma charakter porządkujący, a więc obliguje sąd orzekający do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy, następnie ma zapewnić prawidłową subsumpcję ustalonego stanu faktycznego do właściwej podstawy materialno-prawnej. (zob. uwagi w uzasadnieniu wyroku SA w Warszawie z dnia 21 sierpnia 2013 r., sygn. VI ACa 23/13). Jak trafnie ocenił Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 15 marca 2016 r., III AUa 1037/15, opubl. baza prawna LEX Nr 2016290 niewątpliwie motywy wyroku pełnią ważną rolę procesową. Umożliwiają sprawowanie nadzoru judykacyjnego przez sąd wyższej instancji, a wyjątkowo, w razie wątpliwości, sąd musi tak wy tłumaczyć motywy rozstrzygnięcia, by mogła zostać oceniona jego prawidłowość. Przepis art. 328 § 2 k.p.c. poprzez doniosłe cele, jakie realizuje, nie może być prawem niezaskarżalnym (*lex imperfecta*), tzn. musi wprowadzać realne, a więc możliwe do wymuszenia obowiązki dla sądów jako organów stosujących prawo. Jednocześnie pamiętać trzeba o stanowisku Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 r., akt II UK 148/09 opubl. baza prawna LEX Nr 577847, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może znaleźć zastosowanie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I Instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. Dzieje się tak dlatego, że sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z natury rzeczy nie ma wpływu na wynik sprawy, jako że uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia.

Powyżej wskazana sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie ma zaś miejsca. Podkreślenia wymaga, że analizowane uzasadnienie jest wyjątkowo wnikliwe, rzetelne i dogłębne, a co najważniejsze zawiera ono wszystkie kluczowe elementy, które zostały ujęte w odpowiedni i stanowczy sposób. Z lektury uzasadnienia nie wynika bynajmniej że Sąd Rejonowy dokonał pobieżnej, wrywkowej czy też wzajemnie się wykluczającej oceny prawnej poddanego pod

osąd roszczenia, tak jak sugerował to skarżący. Z pola widzenia nie może przecież umknąć to, że istotna i kluczowa dla meritum sprawy argumentacja została zamieszczona w uzasadnieniu. Mianowicie Sąd jasno i wyraźnie określił charakter umowy zawartej przez strony, kwalifikując ją do kategorii umów o dzieło. Następnie Sąd dokładnie zbadał zakres umownych praw i obowiązków, dochodząc do przekonania, że strona pozwana nie wywiązała się z umowy, co uprawniało powodową gminę do odstąpienia od tejże umowy w trybie art. 635 k.c. Ten zaś przepis stał się główną osią wywodów. Przy takim ujęciu przyjąć zatem należy, iż Sąd w istocie dokonał hierarchizacji przyczyn i trybu odstąpienia od umowy, co oznacza iż przywołany tylko ubocznie przepis art. 491 § 1 k.c. miał zupełnie wtórne znaczenie. Uważna lektura uzasadnienia prowadzi do zgola odmiennego wniosku, aniżeli ten poczyniony przez skarżącego, sprowadzającego się do braku sprzeczności przytoczonych podstaw prawnych rozstrzygnięcia. Konkludując pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia przedłożone przez Sąd Rejonowy spełniają zatem należycie funkcję przypisaną przez ustawę temu dokumentowi sprawozdawczemu, umożliwiając odtworzenie rozumowania sądu orzekającego, które znalazło wyraz w sentencji zapadłego orzeczenia. W związku z tym nie było żadnych przeszkód do dokonania kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, a skoro tak zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w niniejszej sprawie nie mógł okazać się skuteczny.

Następnie racji bytu nie ma zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę całokształtu relacji łączących strony oraz powiązany z nim integralnie zarzut sprzeczności poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych z zebrany materiał dowodowy. Nie sposób się zwłaszcza zgodzić ze skarżącym, iż Sąd I instancji błędnie i dowolnie rozważył materiał dowodowy, dopuszczając się w tym zakresie przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. W myśl powołanego unormowania Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753). Zarzut ten nie może więc polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychyłnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Innymi słowy subiektywne przekonanie apelującej co do niewłaściwego sposobu zachowania kontrahenta umownego nie może być wystarczające dla

skutecznego wzruszenia kwestionowanego rozstrzygnięcia i stanowi jedynie polemikę z prawidłowym wnioskowaniem Sądu Rejonowego.

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnętrznym spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Za bardziej przekonującą została ostatecznie uznana wersja powódki, gdyż w większym stopniu korelowało to z innymi dowodami, tworząc spójny i kompletny obraz wydarzeń. Jednocześnie z całą stanowczością trzeba podkreślić, że strona pozwana nie przedstawiła wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jej oponentkę. Wykazywana przez pozwanego aktywność i inicjatywa dowodowa okazały się na tej płaszczyźnie nie wystarczające, ponieważ w gruncie rzeczy poprzestał on jedynie na własnych stwierdzeniach. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na wskazaniu innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącego o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Twierdzenia pozwanego były zatem mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku postępowania pozwany przybrał określoną metodę działania, uparcie forsując korzystną dla siebie wersję oraz starając się przedstawić jako rzetelny i sumienny wykonawca dzieła w postaci dokumentacji projektowej dla przyszłego uzdrowiska. Tymczasem zebrany materiał świadczył o czymś wręcz przeciwnym, gdyż w istocie pozwana spółka wykonywała swoje zadania powolnie i bez odpowiedniego zaangażowania, a swoją opieszałość próbowała tłumaczyć różnymi problemami i kłopotami niezależnymi od niej samej. Można nawet powiedzieć, iż wykonawca poszukiwał różnych pretekstów i wymówek, mimo że z umowy jasno wynikał zakres jego działania. Oczywiście specyfika zawartej umowy, w której po stronie zamawiającej występowały dwie jednostki samorządu terytorialnego, przekładała się na stopień jej skomplikowania, jednakże te względy nie mogą być wystarczającym usprawiedliwieniem dla (...). Mianowicie strona pozwana jako fachowy i wyspecjalizowany podmiot, działający w branży projektowo – architektoniczno – budowlanej, przyjęła na siebie konkretne zobowiązanie, któremu jednak mimo posiadanych sił i środków nie podołała. W kontekście tego następcza próba uwolnienia się od odpowiedzialności poprzez przerzucenie całości ryzyka niepowodzenia przedsięwzięcia na jednego z zamawiający dzieło, nie mogą wyrzucić zamierzonego skutku. Co ważne wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i wyjątkowo szeroko omówione. Poza tym nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącego nie mieści się w zakresie przywołanej normy. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Z identycznych względów trudności dopatrzeć się przejawów sprzeczności czy też niezgodności pomiędzy poczynionymi ustaleniami, a dowodami stanowiącymi ich podstawę.

Wbrew twierdzeniom apelanta w niniejszej sprawie odnośnie postępowania dowodowego nie było wystarczających podstaw do działania Sądu z urzędu. Zgodnie z ogólną zasadą wynikającą z art. 232 zd 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., to na stronach ciąży obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd nie jest jednak całkowicie zwolniony z powinności czuwania nad przestrzeganiem form postępowania cywilnego, tak by doprowadziły one do prawidłowych ustaleń faktycznych. Wyrazem tej powinności jest przepis art. 232 zd 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że uprawnienie do dopuszczenia dowodu z urzędu może przekształcić się w obowiązek wówczas, gdy przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego jest konieczne dla wydania prawidłowego orzeczenia, a jest to dowód niemożliwy do zastąpienia żadnym innym (tak np. w wyroki SN z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, opubl. baza prawna LEX nr 570114, z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 373/10, opubl. baza prawna LEX nr 885040 i z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 382/10, opubl. baza prawna Legalis nr 442149). Pomimo bowiem wzmocnienia w procesie zasady kontryktoryjności, której konsekwencją jest obowiązek stron przedstawiania faktów i dowodów dla ich wykazania, nie może ująć uwadze to, że celem postępowania procesowego nadal jest dążenie do wykrycia rzeczywistych stosunków faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w konsekwencji dopuszczenie przez sąd z urzędu dowodu może

być usprawiedliwione szczególnymi okolicznościami. Identycznie wypowiedział się też SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 marca 2012 r., IV CSK 330/2011, opubl. baza prawna LEX nr 1169839 stwierdzając, że obowiązująca co do zasady kontrydiktoryjność procesu cywilnego nie zwalnia sądu od wydania orzeczenia zgodnego z zastosowaną normą prawną, to jest odpowiadającego rzeczywistym okolicznościom sprawy. Tylko bowiem przy takim założeniu może być realizowany postulat sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu nie może być uznane co do zasady za działanie naruszające bezstronność sądu i zasadę równości stron. Dalej Sąd Najwyższy wymienił przykładowe sytuacje, w których sąd jest szczególnie zobowiązany podjąć inicjatywę procesową: gdy strony zmierzają do obejścia prawa, w przypadku procesów fikcyjnych oraz w razie nieporadności strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, która nie jest w stanie przedstawić środków dowodowych. Przypomniał też, że nie ma podstaw prawnych, by to uprawnienie sądu ograniczać tylko do wymienionych sytuacji wyjątkowych (w szczególności wyrok SN z dnia 11 grudnia 2014 r., IV Ca 1/14) oraz wskazał, że ocena wyjątkowości sytuacji, w której konieczne jest dopuszczenie dowodu z urzędu, musi odbywać się na bazie konkretnych okoliczności danej sprawy oraz pozostawać z celem i zasadami tego procesu. Jako przykład podał m.in. sytuację, której uzyskanie wiadomości specjalnych zapewnia wyłącznie opinia biegłego, a dowód ten jest niezbędny dla miarodajnej oceny zasadności wytoczonego powództwa oraz sytuację wysokiego uprawdopodobnienia zasadności dochodzonego powództwa, gdy w ocenie sądu stanowcze ustalenie spornego faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga przeprowadzenia dodatkowego dowodu z opinii biegłego, niewskazanego przez strony. Należy jednak zauważyć, że strona pozwana była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w związku z czym nie zachodził szczególnie uzasadniony przypadek, który uzasadniałby dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z urzędu. Podkreślić należy, że Sąd nie ma obowiązku wyřeczania w tym zakresie strony reprezentowanej przez profesjonalistę. W istocie rzeczy rolą i zadaniem pełnomocnika było czuwanie nad biegiem postępowania oraz odpowiednie reagowanie na kwestie niekorzystne dla jego mandanta. Tymczasem takich działań po stronie pozwanej zabrakło, choć nie było żadnych przeszkód aby już przed I instancją ubiegać się o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Bez znaczenia pozostają też przyczyny takiego, a nie innego stanu rzeczy, gdyż błędna ocena potrzeby powołania specjalisty obciąża negatywnymi konsekwencjami samą stronę.

Przechodząc do zagadnień merytorycznych okazuje się, że osią sporu wiedzonego przez strony było to której z nich przysługiwało prawo odstąpienia od umowy z dnia 25 lipca 2013 r. Ta właśnie kwestia wprost determinowała sposób postrzegania przedmiotowej sprawy. Gwoli przypomnienia każda ze stron stosunku obligacyjnego z reguły ma możliwość odstąpienia od umowy. Rzeczony uprawnienie prawnokształtujące co do zasady wynika z trojakich źródeł. Po pierwsze może chodzić o postanowienie zawarte w umowie wzajemnej (art. 395 § 1 k.c. i art. 492 k.c.) albo po drugie może to wynikać z ogólnych przepisów ustawy (art. 491 k.c. i art. 493 k.c.) oraz po trzecie tak jak w niniejszej sprawie jego podstawa może tkwić w przepisach szczególnych (art. 560 § 1 k.c., art. 635 k.c., art. 636 § 1 k.c. i art. 640 k.c.). Realizacja tego uprawnienia następuje poprzez jednostronne oświadczenie złożone drugiej stronie umowy, zgodnie z art. 61 k.c. Z kolei skutki wykonania umownego prawa odstąpienia od umowy reguluje art. 395 § 2 k.c., który przewiduje m.in., że w takim przypadku umowę uważa się za niezawartą. Z drugiej jednak strony takiego skutku nie zawiera w swej treści art. 494 k.c., odnoszący się przecież do ustawowego prawa odstąpienia od umowy. Pojawia się zatem dość istotne pytanie czy w sytuacjach podlegających regulacji art. 494 k.c., ma odpowiednie zastosowanie przepis art. 395 § 2 zd 1 k.c., przewidujący, że umowę uważa się za niezawartą, nadto różnice zdań pojawiają się co do tego czy odstąpienie od umowy wywołuje skutki *ex tunc*, czy *ex nunc*. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że wykonanie prawa odstąpienia od umowy w sytuacjach objętych hipotezą art. 494 k.c., uzasadnia analogiczne stosowanie art. 395 § 2 zd 1 k.c. oraz że skutki wynikające z tego przepisu następują *ex tunc*, powodując zniesienie stosunku prawnego wynikającego z umowy i uznanie jej za niezawartą (por. wyroki SN z dnia 24 maja 2012 r. V CSK 260/11, opubl. baza prawna LEX nr 1162612; z dnia 27 marca 2008 r., II CSK 477/07, opubl. baza prawna LEX nr 38559; z dnia 13 października 1992 r., II CRN 104/92, opubl. baza prawna LEX nr 9088; z dnia 6 maja 2004 r., II CK 261/03, opubl. baza prawna LEX nr 174165; z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 379/07, opub. OSNC Nr 4/2008 poz. 108, z dnia 27 marca 2008 r., II CSK 477/07, opubl. baza prawna LEX nr 385595; uzasadnienie wyroku z dnia 21 października 2010 r., IV CSK 112/10, opubl. OSNC Nr 2/2011 poz. 40 oraz uzasadnienia postanowień: z dnia 20 października 2011 r., IV CSK 47/11, opubl. Biul. SN Nr 2/2012 i z dnia 13 stycznia 2012 r., I CSK 296/11, Biul. SN Nr 3/2012 str. 12-13). Innymi słowy skutkiem odstąpienia od umowy jest wygaśnięcie stosunku prawnego z mocą wsteczną – *ex tunc* i zniesienie dotychczasowego obowiązku świadczenia („zniweczenie umowy”),

zniesienie umowy ze skutkiem wstecznym). Moc wsteczna oznacza powrót do stanu, jaki istniał przed zawarciem umowy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1992 r., II CRN 104/92, opubl. baza prawna LEX Nr 9088 i z dnia 2 kwietnia 2008 r., III CSK 323/07, opubl. baza prawna LEX Nr 453089 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 lipca 2008 r. V ACa 199/08, obpubl. Biul. SA (...)/2008 s. 27). Zarazem jednak przyjmuje się, że utrzymują się postanowienia zastrzeżone na wypadek odstąpienia od umowy. Przykładowo w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 października 2006 r., IV CSK 157/06, opubl. OSNC Nr 7-8/2007 poz. 114 Sąd Najwyższy stwierdził, iż wykonanie prawa odstąpienia od umowy wzajemnej znosi prawa i obowiązki stron należące do istoty tej umowy, natomiast wywołuje nowe roszczenia określone w ustawie oraz nie znosi odpowiedzialności z tytułu zastrzeżenia kary umownej. W zbieżnym kierunku idzie SN w wyroku z dnia 2 października 2007 r., II CNP 101/07, opubl. baza prawna LEX Nr 490505 uznając, że poglądy o zniweczeniu umowy na skutek odstąpienia, oparte na sformułowaniu art. 395 § 2 k.c., są trafne w odniesieniu do skutków obligacyjnych jej istotnych postanowień. Identycznie w wyroku z dnia 29 czerwca 2005 r., V CK 105/05, opubl. baza prawna LEX Nr 395072 podkreślono, że roszczenie o zapłatę kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy powstaje przecież dopiero w wyniku wykonania tego uprawnienia kształtującego; Podobnie brzmi też wypowiedź zawarta w wyroku z dnia 24 maja 2012 r. V CSK 260/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1162612, gdzie SN uznał, że w przypadku odstąpienia od umowy, utrzymują się, przelamując zasadę *accessorium sequitur principale*, te postanowienia umowne które zostały przewidziane przez strony właśnie na wypadek odstąpienia od umowy. Przy takim ujęciu nie ma więc sprzeczności między retroaktywnym skutkiem odstąpienia od umowy a skutecznością jej postanowień przewidzianych właśnie na wypadek wykonania przez jedną ze stron takiego uprawnienia.

Ze względu na powyższe powodowa Gmina M. mogła dochodzić kary umownej w wysokości 13.474,40 zł, gdyż to ona skutecznie odstąpiła od umowy w trybie art. 635 k.c., co należycie skonstatował Sąd Rejonowy. Natomiast takiego przymiotu nie miało wcześniejsze zachowanie spółki (...), która chciała odstąpić od umowy z powołaniem się na brak współdziałania kontrahenta wynikający z art. 640 k.c. Wyrażone przez Sąd I instancji stanowisko zasługuje na pełną aprobatę, znajdując należyte oparcie w zawartej dnia 25 lipca 2013 r. umowie nr (...). Przedmiotem tejże umowy było wykonanie kompletnej, kompleksowej, wielobranżowej dokumentacji projektowej na budowę infrastruktury w obrębie projektowanego obszaru ochrony uzdrowiskowej w granicach prawnych Gminy M. wraz z pozyskaniem wszystkich niezbędnych opinii, uzgodnień i decyzji administracyjnych, w tym decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji, decyzji o pozwoleniu na budowę, dokonaniem skutecznego zgłoszenia budowy – w zakresie zgodnym z ofertą wykonawcy, specyfikacją istotnych warunków zamówienia oraz załącznikami stanowiącymi integralną część umowy, w sposób zgodny z zasadami sztuki projektowej oraz należytą starannością. Dokładnie rzecz biorąc wykonawca miał wykonać prace projektowe obejmujące: mapy dla celów projektowych, dokumentację geotechniczną badania gruntów, materiały do decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia, dokumentację do wniosku o wydanie decyzji wodno-prawnych, raporty o oddziaływaniu inwestycji na środowisko, koncepcje rozwiązań projektowych infrastruktury, studium wykonalności, projekty budowlane i dokumentację zgłoszenia budowy, projekty budowlane wszystkich niezbędnych branż, szczegółowe specyfikacje techniczne wykonania i odbioru robót wszystkich niezbędnych branż, przedmiary i kosztorysy robót, a także wszystkie inne materiały (projekty, dokumentacje, uzgodnienia i decyzje administracyjne) nie wymienione wcześniej, a niezbędne dla kompletnego wykonania zamówienia, wynikające z przyjętych przez wykonawcę rozwiązań. Ponadto w gestii wykonawcy leżało też pozyskanie wszystkich uzgodnień, opinii i pozwoleń w zakresie niezbędnym do uzyskania decyzji administracyjnych pozwalających na realizację infrastruktury w obrębie projektowanego obszaru ochrony uzdrowiskowej oraz zdobycie stosownych decyzji co do realizacji inwestycji drogowej i pozwolenia na budowę. Podstawę dla skonstruowania wspomnianej umowy stanowiła zaś Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia (zwane dalej SIWZ). Pamiętać przy tym trzeba, iż chodziło tutaj o zamówienie publiczne udzielone przez dwie jednostki samorządowe tj. Gminę M. i Miasto S.. Z tego też względu w treści SIWZ (pkt 19) wyraźnie zaznaczone, że obowiązkiem wykonawcy jest zawarcie dwóch oddzielnych umów z każdym wymienionych podmiotów. Za wykonanie przedmiotu zamówienia w ramach dwóch umów wykonawca miał wystawić dwie faktury – jedną dla Gminy M. S. z tytułu wykonania części zamówienia dotyczącej budowy infrastruktury tylko w granicach prawnych Miasta S. oraz drugą dla Gminy M. z tytułu wykonania części zamówienia dotyczącej budowy infrastruktury tylko w granicach prawnych Gminy M.. W kontekście powyższego okazuje się zatem, iż mamy do czynienia z dwiema odrębnymi

umowami, podlegającymi osobnej realizacji, choć obie razem miały tworzyć spójną całość. Bez znaczenia jest przy tym odbiór i własna wykładnia tych umów dokonana przez wykonawcę, który postawione przed nim zadania potraktował jako jedno przedsięwzięcie. Mimo że taki punkt widzenia był podyktowany względami praktycznymi i ekonomicznymi (ograniczenie kosztów, niepowtarzanie pewnych czynności) to jednak spółka (...) w ramach przyjętego na siebie ryzyka gospodarczego odpowiadała za ostateczny rezultat dzieła i to niezależnie od przyjętej przez siebie koncepcji działania. Podkreślenia przy tym wymaga, iż ta odpowiedzialność miała samoistny byt w odniesieniu do każdego z kontrahentów, co wprost wynika z brzmienia i konstrukcji SIWZ oraz zawartych w jej następstwie umów. Obie Gminy zmierzały przecież do tego, aby na swoim terenie utworzyć niezbędną infrastrukturę równoznaczną z powstaniem obszaru ochrony uzdrowiskowej. Wspólny cel nie przekreślał jednak odrębności obu projektów, gdyż w istocie taka właśnie była wola stron, a zwłaszcza zamawiających, którzy swoje części mieli finansować z własnych środków.

W dalszej kolejności niezasadny jest zarzut naruszenia art. 640 k.c., ponieważ Sąd Rejonowy trafnie stwierdził, iż strona pozwana nie miała wystarczających podstaw do użycia tej regulacji prawnej, wobec czego dokonane przez nią odstąpienie od umowy nie było skuteczne. Zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze przedmiotu wyjaśniono, że w zależności od rodzaju wykonywanego dzieła, w czasie jego realizacji, istnieje mniejsza lub większa potrzeba, a nawet konieczność porozumiewania się obu stron tego stosunku umownego. Jest to przy tym jedna z cech charakterystycznych umów rezultatu. Dostrzegając potrzebę porozumiewania się stron, przybierającą nawet potrzebę współdziałania, ustawodawca potrzebę tę uczynił obowiązkiem normatywnym (art. 354 § 2 k.c.), a przy czym w przepisach szczególnych, w tym w przepisach art. 639 k.c. i art. 640 k.c. dotyczących umowy o dzieło, zawarł uregulowania przewidujące skonkretyzowane już konsekwencje zachowań zamawiającego kwalifikowanych jako przeszkoda dla wykonania dzieła. Przewidziany w art. 640 k.c. brak współdziałania, stanowiąc jedną z przeszkód w wykonaniu dzieła w rozumieniu art. 639 k.c., zawiera się przeto w zbiorze przyczyn objętych tym przepisem, ale skutki tego przypadku podlegają odrębnej regulacji. Ustawodawca, przyznając wykonawcy w przypadku braku współdziałania zamawiającego uprawnienie do odstąpienia od umowy, w zakresie przysługujących wykonawcy roszczeń, nie odsyła do art. 639 k.c. i nie ma podstaw do wnioskowania o istnieniu takiego odesłania. Zaniechanie współdziałania, stanowiące przeszkodę do wykonania dzieła, jest tu traktowane jako zwłoka wierzyciela i tak kwalifikowane zaniechanie ustawodawca opatrzył surowszą sankcją. Przyznał mianowicie wykonawcy prawo odstąpienia od umowy. Przez skuteczne wykonanie prawa odstąpienia wykonawca niweczy umowę i tym samym nie jest narażony na domaganie się przez zamawiającego wykonania dzieła. Odmienne uregulowanie uprawnień przyjmującego zamówienie w sytuacji zwłoki zamawiającego usprawiedliwia się potrzebą zapewnienia przyjmującemu zamówienie szerszej ochrony niż wynika z art. 639 k.c. Na gruncie art. 639 k.c. nie ma podstaw do przyjęcia, że zobowiązanie wygasło. Wykonawca nadal pozostaje zobowiązany wobec zamawiającego do czasu ewentualnego wygaśnięcia zobowiązania z innych przyczyn niż przez wykonanie bądź ewentualnego wykonania po ustaniu przeszkody. Zamawiający świadcząc wynagrodzenie spełnia świadczenie wynikające z umowy, a przyjmujący zamówienie nie może wykluczyć, że zamawiający zgłosił się do niego po dzieło skoro był gotów je wykonać. Z kolei art. 640 k.c. pozwala przyjmującemu zamówienie uwolnić się od tej niepewności (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 23 marca 200 r. II CKN 803/98, opubl. Biul. SN 2000/7/9). Odstąpienie od umowy wzajemnej musi być poprzedzone wyznaczeniem drugiej stronie odpowiedniego dodatkowego terminu do spełnienia świadczenia z równoczesnym zagrożeniem, że w razie bezskutecznego upływu tego terminu strona będzie uprawniona do odstąpienia. W konsekwencji skuteczne odstąpienie od umowy wzajemnej wymaga złożenia dwóch oddzielnych oświadczeń woli – pierwszego wyznaczającego odpowiedni termin do wykonania zobowiązania oraz drugiego wskazującego na wolę odstąpienia od umowy (po bezskutecznym upływie odpowiedniego terminu do spełnienia świadczenia). Zgodnie bowiem przyjmuje się, że oświadczenie o wyznaczeniu odpowiedniego terminu wierzycielowi do spełnienia świadczenia musi w sobie zawierać jednocześnie zastrzeżenie, że po jego bezskutecznym upływie dłużnik będzie uprawniony do odstąpienia od umowy.

W niniejszej sprawie strona pozwana dopełniła powyższych wymogów formalnych. Natomiast nie została już wykazana przesłanka merytoryczna w postaci braku współdziałania Gminy. W świetle art. 640 k.c. przyjmującemu zamówienie przysługuje uprawnienie do odstąpienia od umowy tylko w przypadku braku współdziałania zamawiającego przy wykonywaniu dzieła. Nie dotyczy to zatem ani braku zabezpieczenia wiarygodności ani odmowy

zmiany umowy, co było motywem oświadczenia o odstąpieniu podanym w piśmie z dnia 21 sierpnia 2015 r. Na tej płaszczyźnie stwierdzić należy, iż pozwana spółka niewłaściwie i nazbyt szeroko odczytała obowiązek zamawiającego do współdziałania w wykonywaniu dzieła. Przede wszystkim nie można tego rozumieć jako konieczności wprowadzenia zmian do umowy zabezpieczających w należyty sposób interes prawny i ekonomiczny wykonawcy dzieła – a tego w istocie domagała się pozwana spółka od powoda żądając zapłaty za już wykonane prace (nie przedstawiając przy tym ich rezultatu powodowi) i podwyższenia wynagrodzenia – bo tak w istocie należy rozumieć postulat udzielenia stronie pozwanej dodatkowego zlecenia na wykonanie prac projektowych o wartości ponad 100.000 zł. Za Sądem Rejonowym warto powtórzyć, iż ta powinność z reguły sprowadza się do podejmowania różnorodnych czynności faktycznych koniecznych z punktu widzenia procesu wytwarzania dzieła, takich jak np. odbywanie roboczych spotkań z wykonawcą, dostarczanie planów, materiałów, udzielanie wskazówek, umożliwienie wykonawcy wykonania niezbędnych czynności w terenie. Tak pojmowanemu współdziałaniu strona powodowa nie uchybiła. Warto wspomnieć, iż powódka była nawet wyjątkowo tolerancyjna i elastyczna, jako że kilkakrotnie na prośby wykonawcy przedłużała termin oddania dzieła. Mianowicie powódka zdawała sobie sprawę, iż możliwe są opóźnienia natury administracyjnej, dlatego też w tym zakresie wychodziła naprzeciw oczekiwaniom wykonawcy. Oprócz tego Gmina bynajmniej nie była zobligowana do wcześniejszej wypłaty części wynagrodzenia, jak również nie musiała pokrywać kosztów dodatkowych, a niezamówionych prac, które to sam wykonawca źle skalkulował. Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego Gmina nie musiała wcale udzielać dodatkowego zamówienia na prace, które nie mieściłyby się w pierwotnym przedmiocie umowy.

Racji bytu pozbawiony jest także zarzut naruszenia art. 635 k.c. Z tego właśnie uprawnienia skorzystała powódka o czym świadczy treść pisma z dnia 4 lipca 2016 r., skierowanego do pozwanej spółki, zawierającego oświadczenie pozwanej o odstąpieniu od umowy. Z powołanego unormowania wynika, że jeżeli przyjmujący zamówienie opóźnia się z rozpoczęciem lub wykończeniem dzieła tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał je ukończyć w czasie umówionym, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła. Dla realizacji tego uprawnienia istotne jest, aby opóźnienie nie wynikało z przyczyn leżących po stronie zamawiającego (por. wyrok SN z dnia 21 września 2006 roku, I CSK 129/06, niepubl.). A contrario przyczyny opóźnienia każdorazowo dotyczą wykonawcy, przy czym niekoniecznie musi to być konsekwencją okoliczności przez niego zawinionych. W efekcie to szczególne prawo odstąpienia mocno różni się od ogólnego umownego prawa odstąpienia od umowy, statuowanego przez art. 395 § 1 k.c., jako że na jego gruncie nie ma już bez potrzeby badania wystąpienia zwłoki i wyznaczenia dodatkowego terminu. Tym samym całkowicie upada skonstruowany na tym tle zarzut związany z obrazą art. 395 § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c., ponieważ ten przepis w ogóle nie miał zastosowania w niniejszej sprawie. Jednocześnie regułą jest, że odstępuje się od umowy w czasie jej obowiązywania. Jednakże, Sąd Okręgowy podziela pogląd, iż na podstawie art. 635 k.c. dopuszczalne jest odstąpienie przez zamawiającego od umowy o dzieło także po upływie terminu do wykonania dzieła (por. wyroku SN z dnia 14 listopada 2008 r., V CSK 182/08, opubl. baza prawna LEX 619662). Skoro w treści cytowanego przepisu znajduje się sformułowanie, że w okolicznościach w nim wskazanych zamawiający może odstąpić od umowy „jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła”, to odstąpienie od umowy jest możliwe również po upływie tego terminu. Gdyby inny był zamiar ustawodawcy, sprowadzający się do ograniczenia prawa do odstąpienia od umowy tylko do wyznaczonego terminu wykonania dzieła, słowo „jeszcze” byłoby w art. 635 k.c. zbędne. Jego użycie, w świetle mającej pierwszeństwo wykładni językowej, jednoznacznie przemawia za dopuszczeniem odstąpienia od umowy o dzieło zarówno w terminie oznaczonym na wykonanie umowy, jak i po upływie tego terminu.

W świetle ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy niewątpliwie doszło do znacznego opóźnienia w wykonaniu umówionego dzieła. Wobec powyższego odstąpienie od umowy przez zamawiającą po upływie terminu do wykonania dzieła na podstawie art. 635 k.c. było skuteczne, ponieważ wykonanie dzieła przez przyjmującego zamówienie okazało się obiektywnie nieprawdopodobne, zarówno w czasie pierwotnie określonym w umowie o dzieło, jaki po przedłużeniu tego terminu i dalszym jego wydłużeniu. Taki obraz rzeczy płynie zaś z postawy pozwanej spółki, która uprzednio dokonując własnego odstąpienia od umowy, dała wyraźny sygnał, iż nie zamierza już kontynuować prac nad projektem. Oprócz tego w kontrolowanej sprawie brak jest podstaw do twierdzenia, iż opóźnienie wynikało z przyczyn leżących po stronie zamawiającej, gdyż nie zachodził sugerowany przez skarżącego brak współdziałania. Przeciwnie

całokształt ujawnionych okoliczności dobitnie wskazuje na to, iż opóźnienie było podyktowane przyczynami leżących po stronie (...).

Na koniec chybione jest wreszcie podważanie przez pozwanego podstaw do dochodzenia przez powódkę roszczenia o zapłatę kary umownej. Gwoli przypomnienia wskazać należy, że ustawowa definicja kary umownej zawarta jest w art. 483 § 1 k.c., który stanowi, że można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy. Z kolei zgodnie z art. 484 § 1 k.c. kara umowna należy się wierzycielowi z zastrzeżonej wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. W świetle powołanych przepisów oczywistym jest to, że kara umowna ma charakter fakultatywny i wyłącznie od woli stron zależy umieszczenie stosownego postanowienia w umowie. Zastrzeżenie kary umownej w istotny sposób modyfikuje również reguły odpowiedzialności kontraktowej. Zasadą jest tu bowiem to, że kara umowna ma charakter wyłączny, przez co wyklucza możliwość występowania o odszkodowanie w oparciu o art. 471 i nast. k.c. Wyjątek dotyczy sytuacji gdy zastrzeżono karę za zwłokę oraz każdorazowo, gdy strony w umowie inaczej to określiły. Trzeba jednak pamiętać, że kara umowna należy się wierzycielowi tylko wtedy, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność dłużnik (art. 471 k.c.). Stanowisko takie zajął SN w wyroku z dnia 29 grudnia 1978 r., IV CR 440/78, opubl.: L., w którym stwierdził, że w świetle obowiązującego prawa cywilnego brak jednak podstaw do przyjęcia, by zastrzeżona kara umowna (art. 483 i 484 k.c.) eliminowała w ogóle zastosowanie ogólnych przepisów k.c. o skutkach niewykonania zobowiązań, a zwłaszcza mającego podstawowe znaczenie art. 471 k.c. Jeżeli dłużnik wykaże, że było inaczej, zwolniony jest z obowiązku zapłaty kary umownej (por. orzeczenia SN z dnia 20 marca 1968 r., II CR 419/67, nie publ.; oraz z 19 lutego 1969 r., I CR 580/69, niepubl.).

W niniejszej sprawie strony w umowie uzgodniły system kar umownych. Analiza przedmiotowej umowy, a przede wszystkim określenie przypadków, w jakich kara umowna ma zastosowanie, świadczy o tym, że pomiędzy stronami obowiązującą formą odszkodowania finansowego była właśnie kara umowna. Przede wszystkim zgodnie z § 11 ust 5 umowy należała się ona na wypadek odstąpienia od umowy przez zamawiającego z przyczyn leżących po stronie wykonawcy. Wysokość kary wynosiła zaś 20% wartości wynagrodzenia brutto. We wcześniejszym fragmencie rozważań przesądzone już, iż strona powodowa miała podstawy do odstąpienia od umowy, z racji okoliczności tkwiących po stronie wykonawcy. Spółka (...) ewidentnie nie dotrzymała terminu umowy i w sumie nawet w ogóle nie wykonała dzieła. Mimo odmiennych zapewnień o zaawansowaniu prac w 89% nie przekazała ich rezultatów powódce, ani też nie zaprezentowała tego materiału przez Sądem. Z pola widzenia nie może przy tym umknąć, iż dokładnie z tych samych przyczyn i to o wiele wcześniej od umowy odstąpiło Miasto S., choć i tutaj skarżący usilnie starał się dowieść, iż ten krok był bezpodstawny. W świetle tego oczywistym jest więc to, że powodowa Gmina M. miała możliwość ubiegania się karę umowną, której wysokość została prawidłowo ustalona przez Sąd I instancji na kwotę 13.474,40 zł.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W imieniu strony powodowej występował fachowy pełnomocnik w osobie radcy prawnego, dlatego też jedynym realnym wydatkiem strony zwalczającej apelację były koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.800 zł, które tym samym należało zasądzić od przegranej pozwanej. Stawka wynagrodzenia przysługująca pełnomocnikowi wynikała z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).